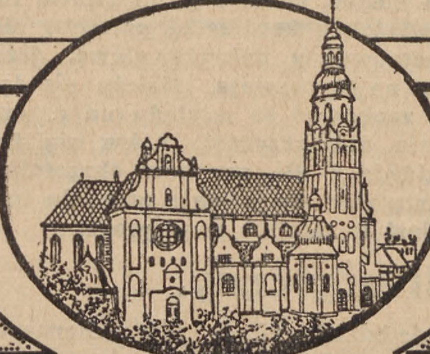
TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. TRÓJCY



Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:
Kancelarja przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik V | Bydgoszcz, dnia 19 sierpnia 1934 | Numer 33

O naszej wdzięczności wobec Boga.

„I padł na oblicze u nóg jego dziękując".

Czem jest wdzięczność w życiu między ludźmi, dobrze każdemu wiadomo. Każde dobro wyświadczone, dobrodziejstwo, okazanie dobrego serca zobowiązuje tego, kogo dotyczy, do wdzięczności; wdzięczość zaś tem więcej znowu zjednuje dobroci. Wiadomo też, czem jest niewdzięczność: jak ona boli i rani serca...

Często, niestety, zdarza się, iż ludzie, poświęcający się dla drugich, więcej niewdzięczności i goryczy doznają niż wdzięczności; często też, naprzykład, rodzice narzekają na niewdzięczność dzieci; nieraz serce starca czy staruszki smętkiem się ściska, ranione niewdzięcznością syna czy córki, niepomnych bezgranicznej miłości rodzicielskiego serca... Może i więcej jest na świecie niewdzięczności niż wdzięczności...

Jeśli ludzie zasługują u drugich na wdzięczność i jeśli słusznie należy się ona za wszelkie dobro i życzliwość — to o ileż więcej Bóg, największy i jedyny w istocie Dobroczyńca, Dawca łask wszelkich — zasługuje na wdzięczność?! I o ile szkaradniejsza jest niewdzięczność ludzka względem Boga!

Niestety, ludzie, może nawet najczęściej — zapominają o wdzięczności wobec Boga, podobnie, jak ci z trądu uleczeni, o których mówi dzisiejsza ewangelja, — którzy otrzymawszy nieocenioną łaskę od Chrystusa bez słowa serdecznej podzięki jak bezrozumne stworzenia poszli, a dopiero jeden „obcy" wrócił się, by Panu Jezusowi kornie podziękować... I z ewangelji właśnie wiemy, jak te objawy niewdzięczności dziewięciu a wdzięczności jednego Serce Jezusowe odczuło...

A jeżeli my dziś tak rzucimy okiem wokoło, jeżeli w duchu zastanowimy się nad tem, co się dzieje: to i cóż stwierdzimy — wdzięczność czy szkaradną niewdzięczność w przewadze? Jeżeli też we własne wnikniemy serce i sumienie: jest-li w niem wdzięczność żywa dla Boga, dla Boskiego Zbawiciela, za dobrodziejstwa od stworzenia aż do łask zbawiennych, nam udzielanych?

Ludzie opieszali w życiu religijnem nie rozumieją potrzeby i obowiązku dziękczynienia Bogu. Mówią oni nieraz: Ja teraz o nic się nie modlę i nie mam też za co Bogu dziękować... Ależ bezustannie powinniśmy z wdzięcznością chwałę Bogu oddawać: bo „cóż — powiada św. Augustyn — lepszego czynić może nasz umysł, albo usta wyrazić, albo pióro napisać, niż wdzięczność Bogu?" „Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku — woła św. Paweł w liście do Kolosan — wszystko w imię Pana Jezusa Chrystusa ,dziękując Bogu i Ojcu przezeń" (Kolos. 3, 17).

A w świecie dzisiejszym, niestety, tyle niewdzięczności wobec Boga! Niedość, że odstępstwo od zasad życia religijnego a także i od wiary wogóle roi się wszędzie, niedość, że tylu ludzi jakby nie znało Boga najlepszego, zrzuca z siebie wierność Najwyższemu, to jeszcze wśród samych wyznawców Pana, Zbawiciela naszego, pełno zaniedbania, gnuśności i niewdzięczności... Jakże to przykro musi odczuwać Serce Jezusowe!

Poganie, co się dopiero nawracają — oni dopiero dają przykład najgłębszej czci i chwały dziękczynnej dla Bożej Dobroci, — przykład, jakiego niemasz prawie wśród chrześcijan oddawna wiernych. „Nie jest znaleziony, któryby... dał Bogu chwałę, jeno ten młodzieniec?" — czyż te słowa Chrystusowe nie odnoszą się do naszych stosunków? — może i do nas? Bo też i poganie niektórzy, nie znający chrześcijaństwa, gdy im się wyłuszcza zasady naszej religji, gdy słyszą o nieskończonej miłości Zbawiciela, wielce bywają zdziwieni, widząc, że chrześcijanie tak żyją, jakby wiary nie mieli.

Myśmy winni wdzięczność Bogu wszędzie i we wszystkiem: „Wzywam was — woła św. Chryzostom — abyście zawsze Boga błogosławili: w razie niepomyślności błogosławcie, aby przeciwności minęły; w pomyślności zaś błogosławcie, iżby trwały dobrodziejstwa i szczęsność". I dziś też, gdy złe losy świat nękają, dzięki składajmy Bogu, że srozszej kary nie spuszcza na niewdzięczny świat. Dzięki czyniąc, wynagradzajmy Najświętszemu Sercu za niewdzięczności nasze i drugich: ażeby Boża Sprawiedliwość odwróciła karzącą rękę, iżby nastał czas zmiłowania...

Wczujmy się w tę Miłość Bożą, „która nas przyciska", wniknijmy w Najświętsze Serce Jezusowe — i zrozumiejmy, jak ono dla nas dobrotliwe i jak też, jeśliby tak wolno powiedzieć, doprasza się wdzięczności naszej, jak woła nas do siebie, zamiast spuścić jak potop gromy gniewu swojego. — A tymczasem czem my Jemu odpłacamy?

Pamiętajmy też, że Chrystus Pan w różnych swoich powiedzeniach utożsamia się z Kościołem swoim, ze sługami swoimi kapłanami. Poprzez zasłonę wszystkiego, co ludzkie, Chrystusa tu widzieć mamy. Idzie-li tu też wdzięczność nasza zawsze, jak być powinna? A czy też za wiarę i za Kościół i za wszystko dzięki czynimy?

W myśli naszej, w sumieniu zważmy naszą wdzięczność, a czyniąc postanowienia należyte, pomnijmy na słowa św. Pawła (Kolos. 3, 15): „Pokój Chrystusowy, ku któremu wezwani jesteście, niech obfituje w sercach waszych i wdzięczni bądźcie".

Myśli liturgiczne.

Cmentarz jest to pewien obszar ziemi otaczający kościół. Nazywa się zaś cmentarzem od wyrazu greckiego, który oznacza miejsce spoczynku, snu, gdyż tam wszyscy mamy spocząć w pokoju Bożym oczekując zmartwychwstania ciał. Teraz cmentarze grzebalne znajdują się zwykle zdala od kościoła i mieszkań ludzkich. Na cmentarzu należy się zachować z wielkiem uszanowaniem. Nie powinno się tam biegać, chodzić po mogiłach, rozmawiać bez koniecznej potrzeby albo spacerować z nakrytą głową, jeżeli pora na to pozwala. Należy się tam tak zachować ze względu na uszanowanie dla krzyżów, które się tam znajdują i dla prochów chrześcijan, którzy tam spoczywają oraz dla tego, że jest to miejsce poświęcone.

Kalendarzyk liturgiczny.

Tydzień trzynastej niedzieli po Zesłaniu Ducha św.

Niedziela, 19. 8. **trzynasta po Zesłaniu Ducha Świętego.**

Żydom, którzy chcieli narzucić chrześcijanom prawo Mojżeszowe, św. Paweł nakazuje, że nie ono daje świętość duszom, gdyż jeszcze w Starym Zakonie Abrahama, ojca narodu żydowskiego, uświęciło nie prawo, lecz wiara w Jezusa, Zbawiciela. Wszyscy zatem żydzi i poganie, którzy wchodzą do kościoła i pokładają w zasługach męki Chrystusowej, będą zbawieni. Boski Zbawiciel uzdrawia wszystkich trędowatych Żydów i Samarytan, którzy się do Niego uciekają. „Wstań i idź“, rzekł Jezus do tego ostatniego, bo wiara twoja cię uzdrowiła“! I w dalszym ciągu On przez swój Kościół wraca zdrowie duszom tych wszystkich Żydów czy Pogan, którzy przychodzą do Niego.

Poniedziałek, 20. 8. **Św. Bernarda, opata i doktora.**

Św. Bernard, jakby drugi założyciel Cystersów (zmarł 20. 8. 1153) opat, nauczyciel Kościoła, pisał dużo.

Wtorek, 21. 8. **Św. Joanny Franciszki Fremiot de Chantal wdowy.**

Św. Joanna Franciszka jest założycielką sióstr Wizytek; najpierw jako żona i matka dała przykład wzorowego życia według zasad ewangelji, po śmierci męża założyła zgromadzenie sióstr Wizytek, gdzie sama wstąpiła (zmarła 15. 12. 1641).

Piątek, 24. 8. **Św. Bartłomieja Apostoła.**

Sobota, 25. 8. **Św. Ludwika króla.**

Św. Ludwik IX, król franc. (1226 do 1270), święty na tronie królewskim, rycerz krzyżowy, co bronił Ziemi świętej, i w czasie ostatniej wyprawy umarł na zarazę (25. 8. 1270 w Tunisie). Dobry, wzorowy mąż i przykładny ojciec, a przytem surowy asceta.

Na nowy rok szkolny

słów kilka do rodziców o wychowaniu religijnem dzieci. (Dziecko w szkole Bożej).

Niedługo rozpocznie się nowy rok szkolny, a tysiące dziatek z radością oczekują chwili, kiedy po raz pierwszy będą mogły wejść w progi szkolne. Z tej racji chcemy do was kochani rodzice napisać parę słów o religijnem wychowaniu waszych dziatek. Nieroztropnie czyniliby ci rodzice, którzyby starali się tylko o postępy w nauce swych dzieci, a zaniedbywaliby stronę ważniejszą, tj. ich wychowanie. Szkole powinno się zostawić to, co do niej należy, a zaś sumiennie starać się o wzorowe wychowanie dzieci w bojaźni bożej i w pobożnych praktykach religijnych. Widząc w dziecięciu obraz i podobieństwo Boże, winni rodzice od samego zarania życia ten utajony skarb w jego duszy pielęgnować uszlachetniać i wzmacniać tak, ażeby z tego wątłego dziecka wyrósł mąż prawy, niezachwiany, gdy idzie o wiarę św. i będący chlubą rodziny, narodu i Kościoła. To jest pierwszy i ostateczny cel wychowana dzieci. A jak uczy świat? Świat uważa wychowanie religijne za nieużyteczne a swój cel zasadza na korzyściach czysto ziemskich, a więc na tem, co jemu przynosi bogactwo, sławę i rozgłos. Wzorowe natomiast wychowanie oparte na zasadach wiary św. jest najlepszą i najodporniejszą bronią we walce z przewrotnością świata i ze złem zbyt często dziś spotykanem. Należy więc wychowanie oprzeć o cel najwyższy, którym jest Bóg, oraz na zdrowych zasadach wiary św., ażeby to młode pokolenie zapuściło głęboko swe korzenie i czerpało pokarm w prawdach ostatecznych tak, aby z niego wyrosła przyszłość nosząca godne imię „dzieci Bożych“. To jest nasze zadanie.

My rodzice i wychowawcy z całą rozwagą i pilnością musimy szukać drogi, po której moglibyśmy bezpiecznie prowadzić nasze dzieci do Boga i Stwórcy. Dom rodzinny winien się stać szkołą Bożą dla naszych dzieci. Przeto w tak trudnem i ważnem zadaniu trzeba wytężyć wszystkie siły, by ognisko domowe, ta szkoła Boża, nie dostała się w obce ręce i nie uległa złym wpływom.

Dom rodzinny, gdzie spędzaliśmy pierwsze chwile naszego dzieciństwa jeszcze przed pójściem do szkoły, był pierwszą i najskuteczniejszą szkołą, która głęboko utkwiła w naszych sercach, przedewszystkiem te cenne i dobre przykłady rodziców w życiu codziennem; bo co matka zaszczepi w sercu dziecka, tego żadna burza nie zniszczy. Dziecko więcej się uczy z dobrych przykładów, jakie widzi u ojca i matki, aniżeli ze samego nauczania be zprzykładów. Lecz aby rodzice mogli nauczać swe dzieci i dawać im na każdym kroku dobry przykład, muszą sami dobrze znać zasady wiary św., według nich żyć i do głębi być niemi przesiąknięci.

Jak pięknie przedstawia się widok bogobojnego i religijnego ojca, który upadłszy na kolana wraz z dziatwą swoją korne w niebo wznosi błaganie A czyż nie raduje się dusza chrześcijańska, patrząc na matkę przejętą wielką pobożnością, a we wszelkich troskach i kłopotach życia codziennego uciekającą się do stóp Ukrzyżowanego i wołając z silną wiarą „Panie, bądź wola Twoja“, czerpiącą stąd pokrzepienie w dolegliwościach i siłę w spełnianiu obowiązków matki. Takie zaiste przykłady działają ogromnie na młode serduszka dziecięce. Jeżeli więc rodzice ściśle są złączeni z Bogiem, to też starają się, aby ich dzieci czyniły to samo. I trzeba wiedzieć, że najskuteczniejszą szkołą religji, to ognisko rodzinne, a tem lepszą ona jest, gdy się w niej praktykuje cnoty chrześcijańskie, gdy rodzice i całe otoczenie świeci dobrym przykładem.

Najbardziej powinno leżeć rodzicom na sercu to, aby ich dzieci nauczyły się modlić z prawdziwą pobożnością i to nie tylko ustami czy zewnętrzną postawą, lecz przedewszystkiem sercem i duszą, aby umiały szczerze i otwarcie z Bogiem rozmawiać. Albowiem istoty modlitwy nie stanowią słowa wymówione w pacierzach, lecz czyny i usposobienie serca naszego względem Boga. Modlitwa w gronie rodzinnym i prawdziwa pobożność to dwie drogocenne perły, stanowiące fundament pod szkołę Bożą. Ale niech rodzice pamiętają o tem, aby wspólna modlitwa w rodzinie nie stała się czczą formą, przez co dzieci mogłyby się stać oziębłemi. Tu można zastosować jedną ogólną zasadę do wszystkich nabożeństw, tj. modlić się krótko i chętnie, ale poważnie i żarliwie. Zaleca się, aby rodzice korzystali z każdej sposobności, by dziecko czegoś nauczyc, bądź to pobożnych piosenek, bądź też krótkich aktów strzelistych i t. p. ku chwale Bożej. Jednakowoż nie powinno się obarczać dzieci zbyt licznemi i długiemi formułkami modlitw, co nigdzie tak nie szkodzi, jak właśnie na polu wychowania religijnego. Niewłaściwy przymus sprowadza

Czytaj i podaj innym do czytania nasz „Tygodnik Kościelny"!

nudy i niesmak w modlitwie zamiast pożądanego szczęścia. Należy zwrócić baczną uwagę, aby dziecko nie z bojaźnią i przymusem odnosiło się do Boga, lecz z miłością serca prawdziwie kochającego.

W ten więc sposób głęboka i żywa wiara zaszczepiona ręką rodziców w sercach dzieci musi się dalej rozwijać w szkole, przez przyświecające przykłady, częste a dobre napomnienia nauczycieli.

Ojcowie! matki! zależeć to będzie od was, czy dzieci wasze ugruntowane we wierze staną się prawdziwie bojownikami Kościoła Katolickiego, czy znajdą drogę wiodącą do Pana Boga, czy na niej wytrwają do końca życia swego, zwalczając ducha ciemności i niewiarę? Zasiewajcie więc już w zaraniu życia w duszę dziecka zdrowe i dobre nasienie, a łaska Boża pobłogosławi zasiew wasz, z którego spodziewać się możecie obfitych owoców dla was i całego Kościoła św. oraz wiecznej nagrody w niebie.

Jak można nauczyć dzieci niegrzeczności?

Pan majster Konopka był tego zdania, że mowa grzeczna i uprzejma to dobre dla „bab", to już taka „babska" rzecz. Mężczyzna zaś — ho! ho! — mężczyzna to powinien grzmieć i huczeć zawsze tak, żeby się mury trzęsły. To dodaje powagi i znaczenia i nakazuje posłuch. Każde słowo powinno być i jak miecz i jak grom!

Więc też ledwie wstał z rana pan majster i zaczynał robić przegląd domu, wszystko drżało ze strachu. Już z daleka słychać było pomruk groźny, rzekłbyś, że to niedźwiedź rozjuszony krąży, gdyby nie gwałtowne co chwila trzaskanie drzwiami, czego przecież niedźwiedźby nie robił.

Jeżeli w swej złowrogiej przechadzce natknął się przypadkiem na które z dzieci, silnym szturchańcem usuwał je z drogi, że ledwie pod ścianą oparcie znaleźć zdołało. Pytania i upomnienia, jakie po drodze na prawo i lewo rozdawał, pełne były szyderstwa i zajadliwości. Z wyjątkiem domowników, którzy już się z tem widocznie osłuchali, każdy inny słysząc to, byłby chyba na miejscu struchlał.

— Co te buty tu znaczą? To tu jest ich miejsce? Postaw je najlepiej na szyfonierkę.

— A ty kiedy skończysz tę robotę? Myślisz, żeś hrabia, że możesz nygusować od rana do nocy?

— Co to znów za jedzenie? To świniom w koryto dajcie, nie na stół!

I tak cały Boży dzień. Nawet gdy niby przyjaźnie rozmawiał z dziećmi, marszczył się i głos podnosił, że z drugiego pokoju ktoś niewtajemniczony mógł był myśleć, że to włódarz gdzie w podwórzu klnie i pomstuje.

A dzieci? O, to bardzo pojętne stworzenia! W lot przyswoiły sobie ton ojca, zwłaszcza chłopcy. I oni przecież mężczyźni i im nie wypada po „babsku" słówek cedzić! Jedno też do drugiego nigdy inaczej nie odzywało się jak podniesionym głosem, dogryzywali sobie, jak to mówią, przy każdej sposobności. Kłótnie i bójki na porządku dziennym, a słów brzydkich, jakie przytem padały, niktby nie zliczył.

A ojciec, czy rad był z tego, że takich pojętnych miał uczniów?

O przeciwnie! Martwił się nawet i w głowę zachodził, skąd te „raki zatracone" takie są ordynarne. „Toć człowiek tyle się napoci", mówił „i sił nie żałuje, żeby to porządnie wychować. W domu przecie nic złego nie słyszą — kto je tak psuje? Ha, widać, że to już takie czasy teraz, wszystko gorsze niż dawniej. Trudno, ja już więcej robić nie mogę, krzyczę przecież od rana do wieczora, żeby były grzeczne".

Pan Konopka zapomniał o zasadzie wychowawczej: Słowa pobudzają, przykłady zaś porywają.

Nagość pod pręgierzem.

„We współczesnych Niemczech pisze „Kurjer czerwony" — zabronione są kostjumy kąpielowe, wyróżniające się zbytniem reklamowaniem nagości. Również w najbardziej purytańskich Stanach Zjednoczonych na plażach ustalone są dyżury specjalnych dozorców, którzy pilnują obyczajów i w razie braku kilku przepisowych centymetrów w kostjumie nakładają kary.

Ale najbardziej rygorystycznym pod tym względem krajem jest Holandja, gdzie największem przestępstwem przeciwko dobrym obyczajom uważaną jest kąpiel wspólna na plaży. Stateczny Holender na plaży musi rozstawać się z żoną, żeby nie obrazić dobrych obyczajów.

Obywatele holenderscy nie mogą pozwolić sobie na kąpiel w miejscu, przeznaczonem dla kobiet a tembardziej na spacer z niewiastą w kostjumie plażowym lub pyjamie.

W Holandji na ten temat czynniki rządowe wypowiedziały się w sposób kategoryczny i „raznazawsze": kąpiel i słońce służą na pożytek dla zdrowia, a nie dla szerzenia grzechów.

Nietylko jednak plażowicze są prześladowani przez drakońskie ustawy holenderskie. Ustawy te również ścigają i „gruchające parki". W ogrodach, na letniskach parki młodych ludzi nie mają prawa usiąść. Spacerująca para może usiąść na trawie lub ławce jedynie w tym wypadku, jeżeli potrafi w każdej chwili na żądanie policjanta przedstawić zaświadczenie o tem, że jest małżeństwem, albo bliskiem rodzeństwem.

Wogóle opieka policji i władz holenderskich nad obywatelami sięga tak szeroko, jak w żadnym innym kraju. Jeżeli porównamy protestancką Holandję i katolicką Polskę, to przyznać musimy, że u nas kult nagości cieszy się ogromną swobodą nietylko na plaży, ale i w kinie i w teatrze i na łamach prasy. Czyby więc katolicka Polska nie mogła pójść w tej dziedzinie w ślady protestanckiej Holandji?!

Co wart „Legjon Młodych".

Legjoniści starzy zaczynają ich się wypierać.

Kilkakrotnie wskazywaliśmy na szkodliwą działalność „Legjonu Młodych", szczególnie na wystąpienia tej organizacji przeciw Kościołowi (rzekomo niby to przeciw duchowieństwu tylko ze stanowiska politycznego) oraz przeciw zasadom moralności katolickiej. „Młodo-legjonowa" organizacja „wsławiła" się komunistycznem zabarwieniem.

Teraz już i ci, z którymi „Legjon Młodych" utrzymuje jakoby ścisłą łączność ideową, publicznie wyrażać zaczynają swoje niezadowolenie z działalności „Legjonu Młodych", któremu zarzucają poprostu antypaństwowość. Mianowicie, Zarząd Związku Legjonistów Polskich w Częstochowie ogłosił następujące oświadczenie:

„Ponieważ w czasopiśmie Legjonu Młodych „Dziś i Jutro" ukazały się kilkakrotnie artykuły i wzmianki, uwłaczające honorowi legjonistów oraz występujące przeciwko polityce państwowej, na walnem zebraniu w dniu 9 czerwca 1934 roku, jednogłośnie postanowił podać do wiadomości publicznej następujące oświadczenie:

„Legjon Młodych" swojemi ostat-

niemi wystąpieniami, szczególnie w okresie przedwyborczym działał na szkodę państwa, rozbijał jednolitość Bloku Gospodarczego, szerzył zamęt oraz dezorjentację w miejscowem społeczeństwie. Walne zebranie Związku Legjonistów Polskich w Częstochowie piętnuje działalność „Legjonu Młodych" w Częstochowie i zastrzega sobie jakiekolwiek powoływanie się na łącznośc ideową „Legjonu Młodych" ze Związkiem Legjonistów w Częstochowie oraz nawiązywanie do tradycji Czynu Legjonowego. Związek Legjonistów potępia metody pracy i obecny cały stosunek „Legjonu Młodych" w Częstochowie do Państwa".

Podobną odezwę ogłosił Zarząd Związku Rezerwistów.

Podobne niechęci ze strony „starszych kolegów" coraz wyraźniej się przejawiają i gdzie indziej. Widzimy więc, że nietylko z religją walczą młodo-legjoniści, ale i z politycznem stanowiskiem tego obozu, do którego należą, nie są w porządku.

Czemu wreszcie naczelne czynniki odpowiedzialne nie wglądną poważnie i nie przeprowadzą pożądnej „sanacji" w rozwichrzonych „legjonach młodych?"

Ze świata katolickiego.

Zagony masonerji w Polsce. „Księga błękitna światowej masonerji" na rok 1934 (Das Blaubuch der Weltfreimaurerei. Jahrbuch 1934) we Wiedniu ogłoszona, podaje, iż obecnie Wielka Loża Wolnomularska w Polsce składa się z 13 lóż. Istnieje pozatem 13 lóż niezależnych „Niemieckiego Związku Wolnomularzy w Polsce". Oprócz tego od 1921 r. działa w naszym kraju Najwyższa Rada Obrządku szkockiego wraz z lożami tego obrządku. — „Das Blaubuch" donosi również, iż czynione są przygotowania do budowy w Warszawie świątyni masońskiej kosztem 300 tysięcy złotych! Bliższe zaś szczegóły o stanie wolnomularstwa w Polsce obiecują wydawcy masońscy przytoczyć w roczniku następnym. Obecnie ograniczają się

tylko do krótkiego oświadczenia „braci" w Polsce, że pracują w dzisiejszych czasach przełomowych „nad utrzymaniem ideałów moralnych sprawiedliwości i pokoju".

Masonerja jest organizacją nielegalną i tajną, uprawiającą jak wiadomo krętactwa polityczne, walkę z religją i moralnością chrześcijańską. Jakiego zaś rodzaju „ideały moralne" jej przyświecają, — świadczy najlepiej afera Stawiskiego we Francji. Mimo kompromitacji, czuje się ona, jak widzimy, w Polsce dziś bezpieczmie i zamierza uszczęśliwić Warszawę budową swej „świątyni".

Pielgrzymkę jubileuszową

DO KALWARJI W PAKOŚCI

urządza **Kat. Tow. Abstynentów** w niedzielę, 9 września b. r., aby tam, w Kalwarji odprawić Drogę Krzyżową i rozważać dzieło odkupienia świata. Koszta podróży autobusem w obie strony wynoszą 3 zł. Zgłoszenia na pielgrzymkę stowarzyszonych i innych przyjmuje sekretarka p. Getkówna, ul. Jackowskiego 1, I. piętro prawe do 26 sierpnia.

Wycieczkę pieszą do Rynkowa

urządza **Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka"**, dziś, w niedzielę, 19 bm. Wymarsz z przed kościoła Św. Trójcy o godz. 13-tej.

O liczny udział w wycieczce stowarzyszonych i sympatyków prosi **Zarząd.**

Z Katolickiego Tow. Abstynentów.

Na niedzielę 2 września przypada nasz związkowy „Dzień abstynencki". To też Katolickie Tow. Abstynentów w naszej parafji czyni starania, by niezwykła ta uroczystość wypadła jak najwspanialej. W kościele odprawi się uroczysta suma z kazaniem o św. Janie Chrzcicielu, patronie Związku. Podczas sumy przystąpią członkowie gremjalnie do wspólnej Kmunji św. pod sztandarem. Po południu o godz. 5 odbędzie się w salce parafjalnej uroczysta akademja z urozmaiconym programem.

9 września b. r. odbędzie się okręgowa pielgrzymka jubileuszowa do Pakości. Podróż autobusem w obie strony 3 zł. Zgłoszenia członków jak i sympatyków ruchu abstynenckiego przyjmuje sekretarka p. Gettkówna, ul. Jackowskiego 1, najpóźniej do 25 sierpnia. Należy zatem jak najwcześniej zaopatrzeć się w bilet.

16 września odbędzie się na terenie całego województwa poznańskiego zbiórka uliczna na walkę z pijaństwem.

23 września organizuje Kat. Towarzystwo Abstynentów swój doroczny kurs przeciwalkoholowy, na którym wykładać będą wybitni prelegenci miejscowi. Kurs odbędzie się w bież. roku w naszej parafji.

Bliższy program powyższych imprez ogłosi się w „Tygodniku Kościelnym". Już dziś jednakowoż zwraca się uwagę naszych parafjan a szczególnie organizacyj parafjalnych na powyższe uroczystości Katolickiego Tow. Abstynentów, które odbywać się będą kolejno w miesiącu wrześniu. Pamiętajmy, że jedynie przez trzeźwość całego narodu uratujemy młodzież naszą, rodziny nasze i współczesne społeczeństwa od zguby doczesnej i wiecznej. Zabierzmy się zatem wszyscy do czynu i trwajmy nieugięcie na usługach naszej opatrznościowej Akci Katolickiej, pracując wytrwale przy boku swego duszpasterza nad umoralnieniem szerszych mas społeczeństwa polsko-katolickiego. Osobny artykuł prezesa p. H. Kłutha na temat: „Abstynencja — środkiem zadośćuczynienia" ukaże się niebawem w „Tygodniku Kościelnym".

Z Parafjalnej Akcji Katolickiej.

Miesięczne zebranie zarządu Par. Akcji Kat. odbędzie się w poniedziałek, 20 b. m. o godz. 19-tej w Ognisku Parafjalnem. Na porządku obrad bardzo ciekawe sprawozdanie ze Zjazdu Katolickiego w Pleszewie. Obecność wszystkich członków zarządów naszych organizacyj parafjalnych konieczna.

Ogłoszenia Parafjalne.

25. 8. Sobota, wigilja odpustu Matki Boskiej Częstochowskiej.

W sobotę o godz. 19 nieszpory z procesją. W sobotę okazja do spowiedzi św. rano od godz. 6,30 i po poł. od godz. 17.

26. 8. Niedziela, Odpust Matki Boskiej Częstochowskiej.

W niedzielę o godz. 6 i 7 Msza św. przy ołtarzu Matki Boskiej. O godzinie 7 śpiewać się będzie „Godzinki" do Matki Boskiej, a o godz. 6 pieśń do Matki Boskiej Częstochowskiej, której tekst można nabyć w biurze parafjalnem i przed kościołem za 15 gr. O godz. 10 uroczysta suma z wystawieniem N. Sakramentu, procesją i kazaniem. Wystawienie N. Sakramentu po Mszy św. o godz. 6 aż do nieszporów.

Adorują od godz. 1—2 Żyw. Różaniec Ojców, Matek, Młodzieńców i Panien; od godz 2—3 III. Zakon i Straż Honorowa.

Nieszpory z procesją o godz. 3,30 po poł.

Zebrania bractw i towarzystw

Żywy Różaniec Ojców Na sumie, 19. 8. asystuje róża 11-ta.

Zebranie Żyw. Róż. Ojców w niedzielę, 26. 8. o godz. 15-tej.

Bractwo Wstrzemięźliwości. Zebranie miesięczne, w niedzielę, 26. 8. po nieszporach w salce parafjalnej.

Porządek nabożeństw.

19. 8. XIII Niedziela po Ziel. Świątkach.
Ewang. św. zap. u św. Łukasza 17, 11—19.
Godz. 6,00 Msza św. czytana.
Godz. 7,00 Msza św. czytana z godzinkami i kazaniem.
Godz. 8,30 Msza św. śpiewana z kazaniem.
Godz. 10,00 Suma z kazaniem i procesją.
Godz. 12,00 Msza św. czytana
Godz. 14,00 Chrzty i wywody.
Godzż 15,30 Nieszpory z różańcem.
W dni powszednie Msze św. o godz. 6,15, 7,00, 7,45 i 8,30.
Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8. (zgłosić się w zakrystji).
Okazja do spowidzi św. codziennie od godziny 6,30.

21. 8. Wtorek.
Godz. 7,00 Wotywa do św. Antoniego.

23. 8. Czwartek.
Godz. 8,30 Msza św z wystawieniem Najśw. Sakramntu i procesją.

25. 8. Sobota.
Godz. 8,30 Wotywa z litanją do M. Boskiej.
Godz. 17—19 i od 20 Słuchanie spowiedzi św.
Godz. 19. Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją.

26. 8. XIV. Niedziela po Ziel. Świątkach Odpust Matki Boskiej Częstochowskiej.
Porządek nabożeństw jak zwykle.

Nakładem kancelarji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy — Tłoczono w Drukarni Pawłowskiego, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 18.